

MARCIN KAMLER

(Warszawa)

ORCID: 0000-0003-1987-6419

## Agresja szlachty na Mazowszu, w Małopolsce i Wielkopolsce w XVII w.

**Słowa kluczowe:** przemoc, agresja (między szlachtą), szlachta, szlachta drobna, zaścianek, chłopci

**Keywords:** violence (violence among the nobility), nobility, petty gentry, yeomen's settlement, peasants

Badania nad szlachtą zagrodową (zaściankową), drobną i ubogą (bezrolną gołotą) w Polsce XVI–XVII w. pozostają na marginesie zainteresowań historyków. Istniejące opracowania dotyczą przede wszystkim szlachty średniej i bogatej (nie mówiąc o magnatach), która na sejmikach i sejmach aktywnie uczestniczyła w polityce kraju, także w życiu gospodarczym, rzadziej kulturalnym. Wprawdzie istnieją nieliczne prace poświęcone zaściankom, jednak mają one raczej charakter badań kulturoznawczych, etnograficznych lub etnologiczno-antropologicznych<sup>1</sup>. Rozproszone informacje o szlachcie drobnej można znaleźć m.in. w publikacjach Andrzeja Wyczańskiego czy Jeremy Maciszewskiego, które w zasadzie dotyczą tego stanu jako całości, ale w istocie głównie szlachty średniej i bogatej; do wyjątków należy tom rozpraw poświęcony drobnej szlachcie podlaskiej<sup>2</sup>. Istnieją wprawdzie publikacje poświęcone przede wszystkim tej kategorii szlachty w niektórych województwach, jednak dotyczą one głównie problemów poddających się badaniom kwantytatywnym, jak struktura majątkowa mieszkańców zaścianków, zmiany w stanie ich posiadania, przybliżona liczebność<sup>3</sup>. Nie ma natomiast opracowań, które pokazywałyby relacje istniejące wewnątrz tej grupy społecznej (rodzinne i ekonomiczne), jej poglądy i preferencje polityczne oraz udział w życiu politycznym kraju (zjazdy szlachty, sejmiki, sejmy), kontakty czy związki z okoliczną szlachtą średnią, bogatą oraz z magnatami, a także z chłopami i mieszkańcami okolicznych miasteczek. Istniejące badania dotyczą przede wszystkim szlachty średniej i bogatej, będącej jednym z głównych aktorów tworzących rzeczywi-

---

<sup>1</sup> Np.: BIERNACKA 1966; KOTOWICZ-BOROWY 2005.

<sup>2</sup> *Drobna szlachta podlaska* 1991.

<sup>3</sup> Należy wymienić m.in. dawne badania Stanisława Płazy, Tadeusza Sobczaka, Wojciecha Szczygielskiego, Edwarda Trziny, Stefana Wojciechowskiego i Anny Żaboklickiej, a także nowsze — Krzysztofa Borody, Aliny Czapiuk, Anny Laszuk, Leona Polaszewskiego i Andrzeja Pośpiecha.

stość polityczną, gospodarczą i kulturalną Rzeczypospolitej; szlachta zaściankowa zaś, a tym bardziej gołota, stanowiły jej margines (nie dotyczy to jej liczebności), o którym wiadomo niewiele ponad to, że była uboga, warcholska i wykorzystywana przez szlachtę bogatą i magnatów do ich własnych celów, zwłaszcza na sejmikach i sejmach. Zjawiskiem agresji szlacheckiej w XVII w. po raz pierwszy szerzej zajęli się ponad sto lat temu Władysław Smoleński (na Mazowszu) i Władysław Łoziński (w znakomitej książce dotyczącej Rusi Czerwonej). Ostatnio problematykę tę bada autor niniejszego artykułu, głównie w zakresie masowości opisywanego zjawiska<sup>4</sup>.

Brak wszechstronnych badań, które dotyczyłyby drobnej szlachty, nie wynika z niechęci polskich historyków do ich podejmowania, ale z braku realnych możliwości ich prowadzenia. Szlachta zagrodowa i bezrolna była w znacznym stopniu niepiśmienna — nie chodzi tu o umiejętność czytania i pisania, bo w swej dużej części uczyła się w kolegiach jezuickich; chodzi o to, że członkowie tej warstwy nie pozostawiali po sobie spuścizny pisanej oraz wyjątkowo tylko zaznaczali swą obecność w życiu politycznym kraju. Bardzo niski status majątkowy oraz związany z tym na ogół brak prestiżu społecznego wykluczał ją z realnych możliwości piastowania urzędów ziemskich; uczestniczyła ona wprawdzie w sejmikach i sejmach, przejawiając tym samym aktywność obywatelską i potwierdzając swą szlacheckość (często także siejąc tam zamęt i anarchię), jednak prawie nie zdarzało się, może poza Mazowszem, aby szlachcic zaściankowy, niepiastujący żadnych urzędów ziemskich, zostawał posłem<sup>5</sup>; na sejmikach, zdominowanych (niekoniecznie w sensie ilościowym) przez szlachtę średnią i bogatą, podejmowane uchwały oddawały poglądy i dążenia głównie tej właśnie warstwy. W rezultacie niemal wszystko, co wiemy o polskiej szlachcie, dotyczy szlachty folwarcznej — średniej i bogatej (nie mówiąc o magnatach), piastującej urzędy ziemskie i sprawującej funkcje posłów; a co najważniejsze — pisującej listy, testamenty (które tylko sporadycznie spisywała drobna szlachta), diariusze czy wspomnienia, sporządzającej inwentarze majątności oraz dokumenty dotyczące działalności gospodarczej.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie materiału uzyskanego z grodzkich ksiąg sądowych, który dotyczy osobistych, agresywnych relacji między szlachtą żyjącą na różnych obszarach Korony, a także — w mniejszym stopniu — między szlachtą a poddanyymi chłopami, niestety głównie w kategoriach proporcji ilościowych. W tych żmudnych poszukiwaniach przyświecała mi nadzieja, że ich rezultaty staną się przydatne dla innych badaczy, którzy może kiedyś podejmą problematykę drobnoszlachecką w dawnej Rzeczypospolitej.

<sup>4</sup> SMOLEŃSKI 1908; ŁOZIŃSKI 2005; KAMLER 2011; KAMLER 2014; KAMLER 2017.

<sup>5</sup> OPALIŃSKI 1995, s. 121, 126–127. Vide także CHOIŃSKA-MIKA 1998, s. 73–74, która zwraca uwagę, że na Mazowszu, zdominowanym przez drobną szlachtę, wywodziło się z niej wielu posłów. Jednakże w tych przypadkach decydujący o wyborze był autorytet osobisty, często niezależny od wielkości majątku. Równocześnie jednak autorka ta przyznaje, że tylko nieliczni posłowie mazowieccy nie piastowali żadnego urzędu ziemskiego, co prawie nie zdarzało się drobiazgowi szlacheckiemu.

Istnieje ugruntowane od dawna przekonanie historyków o szczególnej agresywności szlachty mazowieckiej. Opiera się ono na ogólnych opiniach ówczesnych posesjonatów, pisarzy i cudzoziemskich dyplomatów, a także na relacjach z sejmików, sejmów i rozmaitych zjazdów szlachty<sup>6</sup>. Powszechną obecność przemocy między szlachtą mazowiecką potwierdzają moje niedawne badania nad agresją szlachty płockiej; pozostaje jednak pytanie, czy rzeczywiście była to szczególna cecha Mazowszan, czy też może skłonność tego rodzaju przejawiała szlachta zaściankowa i drobna w całej Koronie. Do takiego wniosku skłaniałyby dotychczasowe badania agresji szlachty sieradzkiej, a także sondażowe poszukiwania w kilku innych powiatach; te ostatnie były jednak bardzo fragmentaryczne, co uniemożliwiło sformułowanie bardziej zdecydowanych wniosków. Obecnie przedstawiam rezultaty badań, które objęły dwukrotnie większą liczbę powiatów i czterokrotnie większą liczbę lat. Wyniki kwerendy w grodzkich księgach sądowych, którą prowadziłem dla różnych lat schyłku XVI, ale głównie XVII w. w 15 powiatach Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza, a także w ziemi chełmskiej (dotyczące jej materiały są jednak bardzo nieliczne i trudne do interpretacji), pozwalają na konfrontację dotychczasowych opinii badaczy z realnymi liczbami.

#### ZAWARTOŚĆ KSIĄG

Zapisy w księgach sądowych dotyczą oskarżeń o zranienia, zabójstwa i wszelkiego rodzaju gwałty noszące znamiona przestępstw pospolitych, które były wnoszone do ksiąg sądów grodzkich przez szlachtę przeciwko szlachcie oraz przeciwko chłopom i mieszczanom (ujmowanym w obliczeniach łącznie, o czym niżej), a także przez tych ostatnich przeciwko szlachcie. Jest to materiał bardzo jednostronny, co stanowi jego oczywistą słabość; jednak jest to jedyny istniejący zasób tekstów źródłowych, który umożliwia badanie stopnia rozpowszechnienia się analizowanego zjawiska, niestety głównie w kategoriach ilościowych i przestrzennych: w których powiatach agresji było więcej, a w których mniej i jak te liczby (proporcje) się mają do liczniejszej lub mniej licznej obecności zaścianków w danym powiecie.

Teksty te w ogromniej większości są niezmiernie lakoniczne, jednak na ogół wiarygodne. Zranienia (nie mówiąc o zabójstwach), stanowiące przedmiot skarg, zostały realnie odniesione (dokonane), co było potwierdzane podczas obdukcji przez urzędników sądowych, niekiedy z udziałem chirurga, czasami (rzadko) z określeniem wysokości należnej nawiązki czy główczyzny. Najczęściej wpis taki zawiera jedynie imię i nazwisko oskarżającego i jego stan, imię ojca (męża), przydomek (zwłaszcza w przypadku szlachty zaściankowej), opis ran, wyjątkowo tylko ogólnikowo ujęte okoliczności zajścia; z reguły na końcu skargi umieszczano

<sup>6</sup> SMOLEŃSKI 1905, s. 219–220; CHOIŃSKA-MIKA 1998; CHOIŃSKA-MIKA 1995.

dane dotyczące sprawy. Nieliczne są o wiele obszerniejsze protestacje z opisem okoliczności, w jakich dokonano aktu przemocy; w większości dotyczą one najść na dwory (domy) czy zagrody i zabudowania gospodarskie, na osoby przebywające lub nocujące w gospodach oraz napaści na szlachciców jadących drogami publicznymi. Doszukiwanie się na podstawie owych protestów rzeczywistych winowajców krwawych zająć niekiedy nasuwa wątpliwości, bowiem dość często odnajdujemy w księgach teksty kontrprotestacji, w których oskarżani sprawcy aktów agresji dowodzą, że to oni właśnie byli ofiarami przemocy osób wnoszących oskarżenie. Dla celów niniejszych badań okoliczność ta nie ma znaczenia, bowiem istotny jest jedynie fakt zaistnienia aktu przemocy, nie zaś ustalenie, kto był sprawcą, a kto ofiarą. Jednak w przeciwieństwie do masowo składanych skarg o zranienia, mają one istotny walor: często można z nich wydobyć sporo informacji o przyczynach oraz przebiegu zajścia.

Dobór lat, które uwzględniłem w tych badaniach, wynika przede wszystkim z dostępności ksiąg sądowych; wiele z tych, które warto by objąć badaniami, nie istnieje (jak wiadomo, dla licznych starostw grodowych, zwłaszcza na północno-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, księgi sądowe nie zachowały się w ogóle lub istnieją w stanie szczątkowym), liczne nie są udostępniane ze względu na zły stan zachowania; dla wielu nie istnieją mikrofilmy ani skany, a nie byłem w stanie spędzać wielu miesięcy w archiwach Poznania, Krakowa czy Lublina na przeszukiwaniu dziesiątków czy nawet setek ksiąg. Starłem się, aby przeglądane księgi dotyczyły trzech okresów: końca XVI–początku XVII w., pierwszej połowy tego stulecia (bliżej jej górnej granicy) oraz jego schyłku; ogółem zgromadzone dane pochodzą z okresu 107 lat, od roku 1584 do 1691<sup>7</sup>. W zasadzie moje badania dotyczą wieku XVII, ale włączenie do nich ksiąg z końca XVI stulecia jest celowe ze względu na potrzebę dokonywania porównań z różnymi informacjami zamieszczonymi przez Adolfa Pawińskiego w *Źródłach dziejowych*, które dotyczą tego właśnie okresu (o czym niżej). Wykorzystane księgi z Sieradza i Łęczycy znacznie odbiegają swą liczbą od przeciętnej dla innych powiatów, co wynika jedynie z faktu, że materiałami tymi dysponuję od czasu prac nad monografią poświęconą agresji szlachty sieradzkiej; dysproporcje te nie mają żadnego wpływu na wnioski formułowane w dalszym toku pracy, które opierają się na średnich rocznych, nie zaś na liczbach bezwzględnych.

---

<sup>7</sup> Lata objęte badaniami: Brześć Kujawski: 1610, 1620, 1634–1635, 1650, 1661–1662; Chełm: 1642, 1672; Gniezno: 1585–1588, 1611–1613, 1631–1632; Kraków: 1584, 1610, 1638, 1660; Lublin: 1595–1596, 1609, 1650, 1660, 1690; Łęczycza: 1610, 1620, 1634, 1650, 1660–1661, 1670–1674, 1680, 1690; Nowy Sącz: 1690–1695, 1611–1613, 1637–1639, 1677–1678; Nur: 1601–1602; Płock: 1605–1611; Poznań: 1610, 1661, 1690; Przedeć: 1623, 1629, 1686–1688; Radziejów: 1671–1673; Różan: 1609–1610, 1665–1668; Sieradz i Szadek: 1600–1610, 1651–1660, 1680, 1691–1700; Wieluń: 1608, 1664. Vide wykaz źródeł.

## LICZBY

Odnalazłem ogółem ok. 16,4 tys. tekstów oskarżeń o dokonanie różnego rodzaju aktów przemocy. W ogromnej większości były to zranienia, stosunkowo nieliczne zabójstwa, najścia na dwory i gospodarstwa oraz zniewagi słowne (rzadko spotykane i pomijane w dalszych obliczeniach, o czym niżej), a także zupełnie sporadyczne gwałty na kobietach. Spośród ponad 16 tys. wpisów do dalszych rozważań zakwalifikowałem ok. 12 320 oskarżeń przeciwko szlachcie oraz chłopom raniącym (także zabijającym) szlachciców — tyłu właśnie było głównych sprawców aktów przemocy. W rzeczywistości szlachty uczestniczącej w aktach agresji było więcej, w wielu przypadkach sprawca miał bowiem jednego lub kilku pomocników (zawsze podczas najścia na dom czy gospodarstwo), niekiedy towarzyszyli mu bracia lub synowie, jednak główny oskarżony był niemal z reguły jeden; pomocników czasami wymieniano z nazwiska, niekiedy tylko ogólnikowo jako towarzyszy, lecz odrębnych oskarżeń przeciwko nim nie kierowano. W dalszych rozważaniach pominąłem wszystkie akty agresji dokonujące się między chłopami i mieszczanami (ok. 3,1 tys.) oraz te, których sprawcy pozostali nieznani (ok. 1 tys.). Kilkadziesiąt tekstów oskarżeń zostało pominiętych albo ze względu na ich całkowitą nieczytelność, albo z powodu brakującej części zapisu (np. z danymi ofiary lub sprawcy). W rezultacie odnalazłem i włączyłem do dalszych rozważań ok. 7,9 tys. szlachciców i szlachcianek oskarżonych o zranienie bądź zabicie innych szlachciców, 3,2 tys. tych, którzy dokonali agresji przeciwko chłopom, oraz 1,2 tys. chłopów raniących szlachtę (zob. tabela)<sup>8</sup>. Gdyby przyjąć, że ofiarami padały pojedyncze osoby, co stanowiło sytuację dominującą, wówczas ogólną liczbę osób uczestniczących w aktach agresji między szlachtą należy podwoić (sprawcy plus ofiary), co daje ok. 15,8 tys. osób. Szlachty biorącej udział w starciach z chłopami (jako sprawcy bądź ofiary) było ok. 4,4 tys., czyli ogólna liczba szlachty uczestniczącej w zranieniach i zabójstwach wynosi w badanym przeze mnie materiale co najmniej 20,2 tys.<sup>9</sup> Jest to liczba dostatecznie duża, by stanowić dobrą podstawę do formułowania uogólnień.

## ŚREDNIE ROCZNE LICZBY AKTÓW AGRESJI W POWIATACH

Do uzyskania obrazu, na jakim poziomie wielkości kształtowała się przemoc szlachecka na różnych badanych tu obszarach, niezbyt przydatne są uzyskane z ksiąg sądowych liczby bezwzględne, dotyczące liczb aktów agresji. Dla poszczególnych powiatów dysponuję danymi, które nie tylko dotyczą rozmaitej liczby lat, ale, co ważniejsze, powiatów o bardzo zróżnicowanej powierzchni<sup>10</sup>. Najmniejsze, jak Przedecz,

<sup>8</sup> Wszystkie liczby w tabeli i w tekście są podawane w zaokrągleniu.

<sup>9</sup> Gdy w jednym incydencie ofiarami byli równocześnie np. mąż i żona, szlachcic i szlachcianka, zazwyczaj skargę przeciwko sprawcy wnosili oddzielnie.

<sup>10</sup> W celu uproszczenia narracji do określenia powiatów będą się często posługiwać nazwami miast, w których działały sądy grodzkie, do których zanoszono skargi przeciwko sprawcom aktów przemocy.

Różan i Radziejów, miały zaledwie po kilkaset kilometrów kwadratowych, największe, jak Lublin czy Nowy Sącz — 4 do 6 tys., Poznań zaś blisko 9 tys.<sup>11</sup> Zestawianie liczby wniesionych oskarżeń w oderwaniu od wielkości obszaru, z jakiego przyjeżdżała szlachta do poszczególnych sądów grodzkich, dałoby rezultaty nieporównywalne. Konieczne jest więc skorelowanie liczby oskarżeń z obszarami, z których pochodziły ofiary lub sprawcy. W praktyce oznacza to potrzebę wskazania liczby aktów agresji przypadających rocznie na taki sam obszar. Stąd za jednostkę obliczeniową przyjąłem 100 kilometrów kwadratowych. Pewne znaczenie dla liczby aktów przemocy w poszczególnych powiatach mogła mieć także gęstość zaludnienia: im więcej szlachty mieszkało na określonym obszarze, tym więcej było sposobności do działań agresywnych<sup>12</sup>. Tu jednak jakiegokolwiek wnioski nie wydają się możliwe, gęstość zaludnienia poszczególnych powiatów obejmuje bowiem wszystkich mieszkańców, niewiadomą zaś stanowi odsetek szlachty, np. w powiatach nurskim czy różańskim znacznie większy niż w poznańskim czy krakowskim.

#### SKUPISKA DROBNEJ SZLACHTY

Do odpowiedzi na kluczowe pytanie, w jakim stopniu sytuacja majątkowa szlachty wpływała na jej udział w działaniach agresywnych, niezbędne jest porównanie liczb średnich rocznych oskarżeń o akty przemocy w powiatach o różnym zagęszczeniu wsi szlachty zagrodowej. Prowadzone dawniej przeze mnie badania, dotyczące głównie ziemi sieradzkiej i województwa płockiego, potwierdzone sondażowymi danymi z innych obszarów, pokazują, że sprawcami aktów agresji byli znacznie częściej — nie tylko na Mazowszu — przedstawiciele szlachty drobnej, głównie zaściankowej i cząstkowej, a o wiele rzadziej średniozamożnej<sup>13</sup>. Analizowane teksty źródłowe rzadko zawierają nazwy wsi, z których pochodzili sprawcy i ich ofiary. Informacje takie pozwalałyby podjąć próbę określenia pozycji majątkowej tej szlachty, a więc kwalifikować te osoby do jej określonej warstwy. Jednak w wielu księgach, poza Mazowszem, nazw wsi nie zapisano, co zmusza do szukania innego rodzaju wskazówek. Jedną z nich stanowią przydomki, często umieszczane przy nazwiskach tak sprawców, jak i ofiar; umożliwiały one współczesnym odróżnianie

<sup>11</sup> Powierzchnię powiatów oraz informacje dotyczące liczb łań zagrodowych podaje: PAWIŃSKI 1883, s. 50, 146; PAWIŃSKI 1886, s. 8, 14–16, 100–107; PAWIŃSKI 1895, s. 26–28, 67; wydane tamże przez A. Jabłonowskiego (JABLONOWSKI 1902, tam ziemia chełmska, s. 177, 191) nie zawierają wielu ważnych dla mnie informacji zamieszczonych przez Pawińskiego. Powierzchnie powiatów, podawane tam w milach kwadratowych (55,06 km<sup>2</sup>), zostały przeliczone na kilometry.

<sup>12</sup> Według mapki pokazującej gęstość zaludnienia Rzeczypospolitej ok. 1580 autorstwa I. Gieysztorowej (GIEYSZTOROWA 1981, s. 436) w większości badanych tu powiatów gęstość zaludnienia wynosiła 10–20 mieszkańców/km<sup>2</sup>; większa, 20–30 mieszkańców/km<sup>2</sup>, była tylko w powiatach: płockim, łęczyckim, krakowskim i sądeckim.

<sup>13</sup> KAMLER 2011; KAMLER 2014; KAMLER 2017.

osób należących do ogromnie rozrodzonych rodzin (rodów), zasiedlających wsie szlachty zagrodowej. Często spotykamy je w oskarżeniach składanych w powiatach mazowieckich, dość licznie występują w księgach łęczyckich i lubelskich, sporadycznie w krakowskich. Przydomki nie były jednak zapisywane konsekwentnie. W bardzo wielu przypadkach te same osoby (albo osoby należące do tej samej rodziny) były wyróżniane przydomkiem, niekiedy zaś nie. W przypadkach gdy nie znamy nazwy wsi, w której mieszkała szlachta uczestnicząca w aktach przemocy, a jedynie powiat (sąd grodzki, gdzie złożono skargę), ważną wskazówkę stanowi porównanie natężenia aktów agresji szlacheckiej ze skupiskami wsi zagrodniczych na danym obszarze; w przypadku wielu powiatów są one ogólnie określane przez badaczy. Ważne jest to, czy istniała współzależność między liczbą skarg o zranienie czy zabójstwo, wpisywanych w ciągu roku do grodzkich ksiąg sądowych, a stopniem zagęszczenia wsi zagrodowych w badanych powiatach; a zatem, pośrednio, jakie były wśród sprawców i ofiar aktów przemocy proporcje liczbowe między szlachtą żyjącą w zaściankach a szlachtą folwarczną. Dla większości powiatów nie mamy takich szczegółowych danych. Najbardziej przydatne dla niniejszych badań są ogólne zestawienia i szacunki dla poszczególnych powiatów, oparte na danych z rejestrów poborowych ze schyłku XVI w., zamieszczone w *Źródłach dziejowych* przez Adolfa Pawińskiego i, w dużo mniejszym stopniu, przez Aleksandra Jabłonowskiego<sup>14</sup>.

Dane te dotyczą m.in. areалу upraw szlachty zagrodowej i folwarcznej w przeliczeniu na jedną milę kwadratową, niekiedy także liczby takich wsi. Dla niektórych powiatów są to jedynie ogólne szacunki w rodzaju: dużo, niewiele bądź bardzo mało wsi zagrodowych (np. dla województw krakowskiego i lubelskiego). Istotną wskazówkę stanowią dwuczłonowe nazwy wsi, z przysiółkami zamieszkiwanymi w większości przez jeden ród, z reguły należący do szlachty zagrodowej; nazwy tych przysiółków powszechnie zapisywano w skargach o zranienia lub zabójstwa w księgach sądowych z Mazowsza. Zestawienia Pawińskiego dotyczą Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza u schyłku XVI w., a więc okresu nieco lub wyraźnie wcześniejszego od tego, którym się tu zajmuję. Wiadomo jednak, że zmiany własnościowe we wsiach w Koronie zaczęły postępować szybciej dopiero w drugiej połowie XVII w., dlatego sądzę, że zestawienia te mogą być wykorzystane do niniejszych badań, dotyczących głównie pierwszej połowy XVII stulecia, a w niewielkim tylko stopniu jego schyłku. Najważniejszą informacją, dającą podstawę do oceny stopnia zasiedlenia powiatów przez szlachtę zagrodową, są dane dotyczące liczby łańów zagrodowych usytuowanych na ich obszarach, które jednak nie zachowały się dla wszystkich badanych tu terenów. Opierając się na tych zestawieniach, można określić w przybliżeniu proporcje liczbowe, w których szlachta zagrodowa zamieszkiwała wówczas badane tu powiaty Małopolski, Mazowsza i Wielkopolski (oczywiście w odniesieniu do ich obszarów).

Na Mazowszu we wszystkich powiatach szlachty zagrodowej było bardzo dużo. Na badanym przeze mnie terenie największe jej skupiska znajdowały się kolejno

<sup>14</sup> Vide przypis 11.

w powiatach: nurskim, różańskim i płockim<sup>15</sup>. W Wielkopolsce liczna była w powiatach: przedeckim i łęczyckim, mniej liczna — w brzeskim kujawskim, gnieźnieńskim, radziejowskim, sieradzkim i szadkowskim, niewiele jej żyło w wieluńskim, a najmniej (śladowo) w poznańskim<sup>16</sup>. W Małopolsce sporo zaścianków znajdowało się w niektórych częściach powiatów lubelskiego (liczne zwłaszcza w łukowskim, dla którego niestety nie zachowały się księgi sądowe) i sądeckiego (w jego niewielkiej części na północnym zachodzie). Zdecydowanie mniej ich było w województwie krakowskim — niewiele szlachty mieszało na jego południowych terenach, w okolicach górskich i podgórskich, a najmniej w powiecie proszowskim i krakowskim. Najwięcej wsi rozdrobionych i wielu posiadaczy cząstkowych znajdowało się w powiatach lelowskim i sądecko-czchowskim<sup>17</sup>.

Wziąwszy pod uwagę przede wszystkim liczby łańów zagrodowych przypadające w poszczególnych powiatach na 100 km<sup>2</sup> powierzchni<sup>18</sup>, ogólne szacunki istnienia w nich zaścianków, które można odnaleźć w literaturze, a także, pomocniczo, występowanie w analizowanych tekstach przydomków i nazw przysiółków, można w całym badanym materiale wyodrębnić trzy grupy powiatów o różnym stopniu nasycenia wsiami szlachty zagrodowej. Do grupy I, gdzie takich wsi było najwięcej, należały: Nur, Różan, Płock, Przedecz i Łęczyca. Grupę II, gdzie szlachty zagrodowej żyło wyraźnie mniej, stanowiły: Brześć Kujawski, Gniezno, Radziejów, Sieradz i Szadek, Lublin oraz Kraków<sup>19</sup>. Do grupy III, gdzie szlachty tej było mało, należy zaliczyć Wieluń, Poznań i Nowy Sącz. Dużą ziemię chełmską trzeba, jak się wydaje (nie mam danych o jej powierzchni), także włączyć do grupy III (zob. tabela). W powiatach grupy I najwięcej łańów należących do szlachty zagrodowej było w Nurze (ok. 162 łańy zagrodowe na 100 km<sup>2</sup>), najmniej w Łęczycu (17). W grupie II najwięcej ich było w Brześciu Kujawskim (7 łańów na 100 km<sup>2</sup>), najmniej w Sieradzu i Szadku (3); dla Krakowa i Lublina nie mamy takich danych, jedynie ogólnikowe szacunki. W grupie III w powiatach wieluńskim i poznańskim łańów należących do szlachty prawie nie było (poniżej jednego łańu na 100 km<sup>2</sup>); dla powiatów sądeckiego i ziemi chełmskiej brak danych.

<sup>15</sup> W podlaskim powiecie tykocińskim w drugiej połowie XVI w. własność drobnoszlachecka stanowiła 16% ziemi uprawnej i miała tendencje do stopniowego powiększania się, vide BUTKIEWICZ 1998, s. 59; według badań A. Laszuk (LASZUK 1999, s. 58–59) w drugiej połowie XVII w. grupa najuboższej szlachty stanowiła na Podlasiu ok. 90% ogółu tego stanu.

<sup>16</sup> PAWIŃSKI 1883, s. 147–148, vide też POLASZEWSKI 1983, zwłaszcza s. 243–244.

<sup>17</sup> LASZUK 1988, s. 430, 435, 437.

<sup>18</sup> W zestawieniach A. Pawińskiego podano liczby łańów zagrodowych przypadające na 1 milę<sup>2</sup> (która według jego obliczeń wynosiła 55,0629 km<sup>2</sup> — PAWIŃSKI 1883, s. 52, uwaga do s. 50), co na użytek niniejszych badań zostało przeliczone na obszar 100 km<sup>2</sup>; łańy szlachty zagrodowej: PAWIŃSKI 1883, s. 146–148; PAWIŃSKI 1886, s. 100–107, 202, 361–373; PAWIŃSKI 1895, s. 26–27, 67–68.

<sup>19</sup> Powiaty sieradzki i szadkowski są traktowane łącznie, ponieważ tamtejsza szlachta wносиła skargi do ksiąg sądowych w Sieradzu.



Tabela 1. Ogólne i średnie roczne liczby zranień oraz odsetki z udziałem szlachty

Powiat; powierzchnia; liczba łanów zagrodowych na 100 km <sup>2</sup> ; liczba badanych lat	Szlachta raniąca szlachtę — liczby aktów agresji		Szlachta raniąca chłopów — liczby zranień		Chłopi raniący szlachtę — liczby zranień		Wszystkie akty agresji z udziałem szlachty	
	ogólna	średnia roczna na 100 km <sup>2</sup>	ogólna	średnia roczna na 100 km <sup>2</sup>	ogólna	średnia roczna na 100 km <sup>2</sup>	ogólna	średnia roczna na 100 km <sup>2</sup>
<b>Grupa I</b>								
<b>Nur</b> ; 1002 km <sup>2</sup> ; 162; 2	236	11,8	22 (57,9%)	1,1	16 (42,1%)	poniżej 1	274	13,9
<b>Różan</b> ; 578 km <sup>2</sup> ; 45; 5	647	22,4	103 (58,2%)	3,6	74 (41,8%)	2,6	824	28,5
<b>Płock</b> (woj.); 4221 km <sup>2</sup> ; 44 (w pow. i woj.); 7	2111	7,1	398 (60,4%)	1,3	261 (39,6%)	poniżej 1	2770	9,4
<b>Przedecz</b> ; 497 km <sup>2</sup> ; 29; 5	83	3,3	27 (87,1%)	1,1	4 (12,9%)	poniżej 1	114	4,6
<b>Łęczyca</b> ; 2448 km <sup>2</sup> ; 17; 13	2000	7,7	728 (75,8%)	2,3	232 (24,2%)	poniżej 1	2960	9,3
<b>Razem</b>	<b>5077</b>		<b>1278 (68,5%)</b>		<b>587 (31,5%)</b>		<b>6942</b>	
<b>Grupa II</b>								
<b>Brześć Kujawski</b> ; 1078 km <sup>2</sup> ; 7; 7	92	1,2	51 (65,4%)	poniżej 1	27 (34,6%)	poniżej 1	170	2,3
<b>Gniezno</b> ; 2802 km <sup>2</sup> ; 5; 9	244	1,0	192 (81,4%)	poniżej 1	44 (18,6%)	poniżej 1	480	1,9
<b>Radziejów</b> ; 732 km <sup>2</sup> ; 4; 3	44	2,0	21 (72,4%)	1,0	8 (27,6%)	poniżej 1	73	3,3
<b>Sieradz i Szadek</b> ; 4378 km <sup>2</sup> ; 3; 28	1644	1,3	1260 (80,6%)	1,0	304 (19,4%)	poniżej 1	3208	2,6
<b>Lublin</b> ; 5812 km <sup>2</sup> ; 2; 6	374	1,1	168 (69,1%)	poniżej 1	75 (30,9%)	poniżej 1	617	1,8
<b>Kraków (Proszowice)</b> ; 2880 km <sup>2</sup> ; 2; 4	111	1,0	61 (50,0%)	poniżej 1	61 (50,0%)	poniżej 1	233	2,0
<b>Razem</b>	<b>2509</b>		<b>1753 (77,2%)</b>		<b>519 (22,8%)</b>		<b>4781</b>	

Tabela 1. Ogólne i średnie roczne liczby zranień oraz odsetki z udziałem szlachty — cd

Powiat; powierzchnia; liczba łąnów zagrodowych na 100 km <sup>2</sup> ; liczba badanych lat	Szlachta raniąca szlachte — liczby aktów agresji		Szlachta raniąca chłopów — liczby zranień		Chłopi raniący szlachte — liczby zranień		Wszystkie akty agresji z udziałem szlachty	
	ogólna	średnia roczna na 100 km <sup>2</sup>	ogólna	średnia roczna na 100 km <sup>2</sup>	ogólna	średnia roczna na 100 km <sup>2</sup>	ogólna	średnia roczna na 100 km <sup>2</sup>
<b>Grupa III</b>								
<b>Wieluń</b> ; 2034 km <sup>2</sup> ; poniżej 0,1; 2	49	1,2	49 (75,6%)	1,2	16 (24,6%)	poniżej 1	114	2,8
<b>Poznań</b> ; 8939 km <sup>2</sup> ; poniżej 1; 3	89	poniżej 1	3	poniżej 0,1	11	poniżej 0,1	103	0,4
<b>Nowy Sącz</b> ; 3921 km <sup>2</sup> ; ?; 14	176	poniżej 1	118 (72,8%)	poniżej 1	44 (27,2%)	poniżej 0,1	338	0,6
<b>Chelm</b> ; ?; ?; 2	25	?	18 (78,3%)	?	5 (21,7%)	?	48	?
<b>Razem 14 894</b>	<b>339</b>		<b>188 (71,2%)</b>		<b>76 (28,8%)</b>		<b>603</b>	
<b>Ogółem</b>	<b>7925</b>		<b>3219</b>		<b>1182</b>		<b>12 326</b>	

## AGRESJA MIĘDZY SZLACHTĄ

## ZRANIENIA

W całym badanym materiale ponad 96% wszystkich oskarżeń o agresję między szlachtą stanowiły zranienia. W księgach znajdują się także ogólne oskarżenia o przemoc, jak najścia na dwór czy gospodarstwo, pobicia i groźby pozbawienia życia. Wprawdzie w tych niezbyt licznych wpisach niekiedy nie znajdujemy informacji o zranieniach, ale stanowiły one wyraźny przejaw agresji między szlachtą, dlatego nie można ich pominąć w ogólnych obliczeniach; zostały one włączone do zranień. Wszystkie skargi o zranienia zostały potraktowane równorzędnie, choć niektóre rany były lekkie, inne zaś bardzo poważne, zapewne w wielu przypadkach stanowiąc zagrożenie dla życia ofiar. Można domniemywać, że chirurgów (którzy pojawiają się w niektórych wpisach przy autopsji obrażeń) wzywano do poważniejszych przypadków, szczegółowo omawianych w tekstach oskarżeń. Prawdopodobne jest jednak, że wyczerpujący opis ran, a także udział chirurga w obdukcji, zależały nie tylko od stopnia uszkodzenia ciała, ale także od pozycji społecznej zranionego i jego rodziny.

Najwięcej aktów agresji między szlachtą dokonywało się w powiatach grupy I: dla Różana średnia roczna wyniosła 22,4 zranień na 100 km<sup>2</sup>, następne były kolejno: Nur, Łęczycza, Płock i Przedecz (tam średnio rocznie 3,3 zranienia). W powiatach grupy II najwięcej zranień zanotowano kolejno: w Radziejowie (dwa zranienia), Sieradzu i Szadku, Brześciu Kujawskim, Lublinie, Krakowie i Gnieźnie (w dwóch ostatnich po jednym zranieniu). W grupie III, w Wieluniu miało miejsce 1,2 zranienia, a w Poznaniu i Nowym Sączu poniżej jednego zranienia na 100 km<sup>2</sup>. Wprawdzie nie wystąpiła ścisła zależność między liczbą łańów zagrodowych a średnią roczną liczbą zranień, co widać szczególnie wyraźnie w grupie I (w pow. nurskim łańów było prawie czterokrotnie więcej niż w różańskim, zranień zaś o połowę mniej; podobnie w przedeckim i łeczyckim), ale także w grupie II, jednak w ogólnym bilansie uzyskane dane dowodzą wyraźnie, że stopień nasilenia aktów agresji zależał od nasycenia danego powiatu szlachtą zaściankową.

Odsetek zranień między szlachtą w stosunku do ogólnej liczby aktów agresji szlacheckiej (tj. łącznie z przemocą szlachty wobec chłopów) był zdecydowanie najwyższy w większości powiatów grupy I: w Łęczycy, Przedeczu, Różanie, Płocku i Nurze (kolejno od 73 do 91%). W powiatach grup II i III odsetki te kształtowały się rozmaicie, nie wykazując możliwych do określenia tendencji — wahały się one od 50% (Wieluń) do 69% (Lublin); jedynie w Poznaniu zdecydowanie dominowała agresja między szlachtą, wynosząc tam 97%. W powiatach, w których szlachty zagrodowej i drobnej było najwięcej (grupa I), przeciętne roczne liczby aktów agresji między szlachtą (w odniesieniu do obszarów tych powiatów) były kilka, a nawet kilkanaście razy większe niż w powiatach, w których tej szlachty było mniej lub bardzo mało (zob. tabela). Wyniki te wskazują na znacznie większą skłonność szlachty zaściankowej i drobnej do stosowania przemocy w kontaktach interpersonalnych niż szlachty zamożnej (folwarczej).

## ZABÓJSTWA

Zabójstwa między szlachtą w materiale uzyskanym dla wszystkich powiatów stanowią 3,6% ogólnej liczby zranień. Liczby dotyczące poszczególnych powiatów dowodzą, że zazwyczaj zabójstw było proporcjonalnie mniej w powiatach licznie zamieszkałych przez szlachtę zaściankową: w materiałach zgromadzonych dla powiatów zakwalifikowanych do grupy o największym zagęszczeniu zaścianków odsetek zabójstw w Przedeczu, Różanie, Łęczycy, Nurze i Płocku kształtował się w granicach od 1,2% do 2,7% ogólnej liczby porażeń. W powiatach grupy II odsetki te wahają się od 3,2% (Lublin) do 8,1% (Kraków); jedynie w Radziejowie było to tylko 2,3%. W grupie III odsetek zabójstw wyniósł w Wieluniu 7,8%, w Poznaniu 10,1%, ale w Nowym Sączu tylko 1,7%.

## AGRESJA RODZINNA

Odrębną kwestię stanowią akty przemocy dokonujące się między członkami jednej rodziny bądź rodu. Ich najczęstszą przyczyną były urazy osobiste (jak w ogromnej większości dokonujących się aktów agresji) oraz roszczenia majątkowe, dotyczące zazwyczaj albo spraw związanych z dziedziczeniem, albo z próbami odzyskania majątków zatrzymanych przez wdowy po śmierci mężów, które to próby podejmowali ich krewni. Badając przemoc rodzinną, należy oddzielić dane z powiatów zdominowanych przez szlachtę zaściankową, zwłaszcza Nur, Różan i Płock, gdzie te same nazwiska, często także imiona oraz imiona ojców, nosiły dziesiątki osób wyróżnianych zazwyczaj (ale nie zawsze) przydomkami; należały one do tych samych rodów, jednak wielka mnogość takich przypadków powoduje, że nie sposób określić rzeczywistego pokrewieństwa czy powinowactwa<sup>20</sup>; nie wydaje się prawdopodobne, by do porachunków w pełni rodzinnych można było zaliczyć aż 57% wszystkich aktów agresji odnotowanych w Nurze czy 45% w Różanie lub 36% w Płocku<sup>21</sup>. Na pozostałych obszarach wysoką częstotliwość agresji rodzinnej odnotowałem w Lublinie (blisko 16%) oraz w Łęczycy (13%) i Przedeczu (12%), gdzie również zaścianków było sporo. W większości pozostałych powiatów rodzinnie ukierunkowanej agresji było wyraźnie mniej, np. w Sieradzu i Szadku oraz Krakowie po ok. 8%, w Nowym Sączu 7%; w niektórych powiatach były to ilości śladowe — w Poznaniu 1%, w Brześciu Kujawskim 2%, w Gnieźnie 4%.

## SŁUDZY SZLACHECCY

Wśród sprawców i ofiar agresji byli także szlachcice pozostający w służbie u zamożniejszych na ogół przedstawicieli swego stanu, oskarżani bądź skarżący się, lecz nie jako pomocnicy swych chlebobawców. Najczęściej nie znamy ich pozycji we

<sup>20</sup> Niestety w sytuacji bardzo lakonicznych zapisów źródłowych, występujących w ogromnej większości skarg o przemoc, nieprzydatna okazała się publikacja DACEWICZ 1995, s. 15–21.

<sup>21</sup> O agresji rodzinnej między szlachtą sieradzką vide KAMLER 2011, s. 135–137, 139–141, a zwłaszcza 158–162; między szlachtą płocką: KAMLER 2017, s. 266–271.

dworze, jednak dość często byli to zarządcy pańskich wsi lub folwarków. W całym badanym tu materiale wśród ok. 20,2 tys. szlacheckich sprawców i ofiar agresji, osób, które zostały określone jako słudzy bądź zarządcy dóbr, odnalazłem 664, co stanowi 3,3% sprawców i ofiar przemocy należących do szlachty. Nie ma pewności, czy we wszystkich przypadkach zapisano okoliczność pełnienia służby przez skarżącego się bądź oskarżanego szlachcica, dlatego być może w rzeczywistości odsetek ten był większy. W ok. 62% byli to uczestnicy krwawych zająć między szlachtą (jako sprawcy bądź ofiary), w 23% przypadków ranili chłopów, w 15% sami byli przez nich ranieni.

W powiatach o dużej liczbie zaścianków i ogólnie — szlachty drobnej, szlachcice pozostający na służbie stanowili wśród sprawców i ofiar przemocy odsetek nieznacznym: w grupie I powiatów było to 1,7%. Odsetek ten wzrastał w miarę zmniejszania się zasiedlenia powiatów przez drobnicę szlachecką: w grupie II powiatów stanowili ok. 5%, w grupie III, o znikomej liczbie zaścianków — blisko 6%. Badając tę sprawę bardziej szczegółowo: w powiecie płockim było to 0,8%, w różańskim 1,1%, w nurskim 1,4%; w powiatach grupy II i III odsetki te były zbliżone, np. w powiecie lubelskim 4,0%, w sieradzkim i szadkowskim 4,7%, w sądeckim 6,0%, w krakowskim 6,4%, w brzeskim kujawskim i gnieźnieńskim po 8,4%; dla Poznania było to 9,4%, co jednak nie wydaje się wiarygodne (ogólnie mała liczba oskarżeń, słudzy zanotowani tylko w 1610 r., a w latach 1661 i 1690 ani jednego takiego przypadku, co jest mało prawdopodobne). Przyczyna takiej dysproporcji udziału w aktach agresji sług w powiatach grupy I oraz grup II i III jest oczywista: drobna szlachta tylko wyjątkowo najmowała służbę; słudzy pojawiający się w skargach sądowych służyli przede wszystkim u szlachty folwarcznej, która przeważała w powiatach grup II i III. W większości powiatów, także w tych zdominowanych przez zaścianki, udział sług wzrastał w ciągu XVII w.: np. w powiecie łęczyckim z 2–3% w latach 1610–1620 do 3,3–3,8% w latach 1670–1690; w powiecie sieradzkim z 2,3% w latach 1600–1610 do 4,6% w 1651–1660 i 8,6% w 1691–1700; w lubelskim z 2,4–3,6% w latach 1595–1609 do 10,5% w 1660 i 1690; w sądeckim z 5,9% w 1590–1595 do 7,0% w 1677–1678. Jednakże w materiałach dotyczących niektórych miast sytuacja nie jest tak jednoznaczna, np. w źródłach z Brześcia Kujawskiego z 1620 r. słudzy stanowią 13,6% sprawców i ofiar, a w 1661–1662 — 9,4%; w materiale z Krakowa z 1584 r. łącznie 9,6%, z 1638 — 9,0%, ale z 1660 tylko 3,1% (dla 1660 r. ogólna liczba oskarżeń była znacznie mniejsza niż dla lat poprzednich, co mogło zaważyć na wyniku). Nadzwyczaj lakoniczne teksty oskarżeń nie dają odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu były to działania samodzielnie podejmowane przez służbę szlachecką, a w jakiej części słudzy ci działali z polecenia bądź inspiracji swych chlebobawców. Tylko w nielicznych przypadkach można stwierdzić, że ofiarami samodzielnej agresji sług padały osoby należące do rodzin skonfliktowanych z ich chlebobawcami, nie oznacza to jednak, że słudzy ci działali z ich polecenia. Zapewne spora część aktów agresji, dokonywanych przez służbę szlachecką wobec innych przedstawicieli tego stanu, była wynikiem konfliktów osobistych. Można natomiast

przypuszczać, że większość aktów przemocy dokonujących się między służbą szlachecką (zwłaszcza zarządcami dóbr) a chłopami poddanymi była rezultatem konfliktogennej działalności zarządczej, sprawowanej w dobrach chlebobdawców.

#### KOBIETY

Udział szlachcianek w aktach agresji dokonujących się między szlachtą był wyraźnie większy w powiatach z dużą liczbą zaścianków. W powiatach grupy I wśród sprawców i ofiar przemocy (łącznie) średni odsetek udziału szlachcianek wyniósł ok. 25% (wśród nich 21% stanowiły sprawczynie oskarżane o dokonanie zranień); w materiałach z Nura i Przedecza ich udział stanowił ok. 19% (w obu przypadkach 31% to sprawczynie), z Płocka i Łęczycy po ok. 24%, z Różana ponad 32%. Dla powiatów grupy II średnia liczba szlachcianek uczestniczących w aktach przemocy wyniosła ok. 19% (wśród nich było 14% oskarżonych o agresję); w Brześciu Kujawskim aż 23% — wyłącznie ofiary przemocy, w Sieradzu i Szadku 22%, ale w Lublinie 16%, w Krakowie 13%, w Gnieźnie 12%. W grupie III odsetek ten wyniósł niespełna 8%, w tym w Poznaniu niespełna 5%, w Nowym Sączu 7%. Można domniemywać, że w niektórych przypadkach szlachcianki oskarżane o dokonanie zranień lub o innego rodzaju akty przemocy były jedynie inicjatorkami i uczestniczkami (być może tylko biernymi) tych czynów, których w rzeczywistości dokonywali ich pomocnicy (synowie, przyjaciele, słudzy?), niewymieniani w skargach składanych w sądach grodzkich. W całym zgromadzonym materiale kobiety stanowią ponad 22%, wśród nich oskarżone blisko 19%.

#### ZALEŻNOŚĆ WIELKOŚCI AGRESJI OD NASYCENIA SZLACHTĄ ZAGRODOWĄ

Aby odpowiedzieć na postawione na początku tych rozważań pytanie, czy rzeczywistość agresja była szczególną cechą szlachty mazowieckiej, czy też może skłonność tego rodzaju przejawiała szlachta zaściankowa i drobna w całej Koronie, należy podjąć próbę określenia, z jakiego rodzaju wsi — zagrodowych czy folwarcznych — pochodzili uczestnicy aktów przemocy. W większości grodzkich sądów w księgach, do których wpisywano skargi dotyczące takich spraw, nie odnotowywano nazw wsi, z których pochodzili ich sprawcy lub ofiary; zapewne ówczesnym urzędnikom sądowym w tych urzędach do identyfikacji danego szlachcica wystarczało imię i nazwisko oraz imię jego ojca. Jednakże w przypadku powiatów, w których szlachta zagrodowa była liczna, rodziny (rody) niezmiernie rozrodzone, imiona zaś wielokrotnie się powtarzały, zapisywanie nazw wsi, a zwłaszcza przysiółków, z których pochodzili uczestnicy danego zajścia, było potrzebne w celu identyfikacji. Szczególnie dużo tego typu informacji dostarczają księgi sądowe z Mazowsza. W księgach z powiatu łęczyckiego, w którym szlachta zagrodowa była liczna, nazwy wsi, z których pochodzili sprawcy lub ofiary zranień, pojawiają się sporadycznie.

Mnogość informacji o udziale szlachty zagrodowej w aktach przemocy w księgach z powiatów mazowieckich jest oczywista w sytuacji znacznej dominacji tej grupy na Mazowszu. Jasne jest, że większość sprawców i ofiar agresji należała tam do szlachty zaściankowej. W księgach różańskich, w skargach dotyczących zranień między szlachtą (ogółem 647 skarg, a więc ok. 1,3 tys. osób uczestniczących w tych incydentach) dla lat 1609–1610 odnalazłem informacje o miejscach pochodzenia 614 uczestników krwawych zająć (zarówno sprawców, jak i ofiar), a dla lat 1666–1668 — 380 uczestników. Pochodzili oni ze 162 wsi: w latach 1609–1610 — z 92 wsi, wśród których było 38 zaścianków ze 125 przysiółkami; w latach 1666–1668 — z 70 wsi (w ogromnej większości tych samych, co w okresie poprzednim), wśród których były 33 zaścianki z 76 przysiółkami (również w ogromnej większości tymi samymi). W przypadku 54 wsi w okresie pierwszym i 37 w drugim nie udało się ustalić z pewnością, czy były to wsie zagrodowe, czy folwarczne. Wiele z nich nie występuje w zestawieniach Pawińskiego, a z większości pochodziło po jednym lub dwóch uczestników aktów przemocy, jednak w niektórych spośród tych wsi mieszkało nawet kilkunastu takich uczestników, co sugeruje, że były to albo wsie zagrodowe, albo zagrodowo-folwarczne. Niektóre zaścianki składały się z kilku przysiółków, ale były też takie, które miały ich znacznie więcej, jak Głazowo i Strzemieczno (po sześć), Napierki (Napiórki, siedem), Żebry (osiem) czy Załęże (dziesięć)<sup>22</sup>.

Spośród 614 osób uczestniczących w latach 1609–1610 w aktach przemocy i odnotowanych w księgach różańskich 482 mieszkało w zaściankach, a tylko 132 w pozostałych wsiach, z których, jak wspominałem, zapewne część była również zaściankami. W latach 1666–1668, spośród 380 sprawców i ofiar, w zaściankach mieszkało 290 osób, w pozostałych wsiach — 90 osób. Proporcje te pozostają w ścisłej korelacji ze średnimi rocznymi liczbami aktów agresji: w Różanie średnia ta była najwyższa, wynosząc 22,4 zranień (na obszarze 100 km<sup>2</sup>). W materiałach z Nura z lat 1601–1602, w skargach dotyczących zranień między szlachtą (ogółem 236 skarg), odnalazłem informacje o miejscach pochodzenia 310 uczestników krwawych zająć (zarówno sprawców, jak i ofiar). Pochodzili oni z 60 wsi, wśród których było co najmniej 14 zaścianków z 72 przysiółkami<sup>23</sup>. Spośród osób uczestniczących w aktach przemocy 178 mieszkało w zaściankach, a 132 w pozostałych wsiach, z których zapewne część była również zaściankami lub wsiami folwarczno-zagrodowymi; ustalenie tego wymagałoby odrębnych badań. Średnia roczna liczba zranień była tam prawie o połowę mniejsza niż Różanie, ale też bardzo wysoka (11,8). W powiecie płockim na początku XVII w. wsie szlachty zagrodowej stanowiły zapewne ok. 37%, wsie z folwarkami 63%; wśród uczestników aktów agresji szlachta zaściankowa stanowiła co najmniej 53%, a w rze-

<sup>22</sup> Znacznej części tych przysiółków nie ma w indeksie miejscowości atlasu Mazowsza: *Atlas* 1973.

<sup>23</sup> BUTKIEWICZ 1998, s. 88–89 omawia sposób powstawania przysiółków, typowych dla Mazowsza oraz obszarów Podlasia na lewym brzegu Narwi, a także ich nazw. W 1567 r. w kilku wsiach drobnoszlacheckich w powiecie tykocińskim żyło nawet po 16–30 rodzin; w tymże roku w 22 wsiach mieszkało 205 rodzin szlacheckich, a w 1676 r. w tych samych wsiach — 294 rodziny (ibidem, s. 120–121, tab. 21 i 22).

czywistości przypuszczalnie ok. 60–70%<sup>24</sup>; średnia roczna częstotliwość zranień między szlachtą wyniosła tam 7,1. Zbliżoną wartość uzyskałem dla ziemi łęczyckiej (7,7), gdzie szlachta zaściankowa była również dość liczna; w łęczyckich księgach sądowych na ogół nie znajdujemy nazw wsi, z których pochodzili uczestnicy krwawych incydentów, dlatego nie jest możliwe dokładniejsze określenie proporcji między szlachtą zaściankową i folwarczną uczestniczącą w aktach agresji.

Zdecydowanie inaczej kształtowały się liczby średnich rocznych zranień w powiatach wielkopolskich (poza ziemią łęczycką) i małopolskich (grupy II i III)<sup>25</sup>. Do ksiąg sądowych, które tam prowadzono, również na ogół nie wpisywano nazw wsi, z których pochodzili uczestnicy krwawych incydentów; niekiedy można je znaleźć w materiałach sieradzkich. W Wielkopolsce, poza powiatami łęczyckim, sieradzkim i szadkowskim oraz przedeckim, szlachta zagrodowa była nieliczna<sup>26</sup>. Szczególnie mało jej było w powiatach poznańskim i wieluńskim; również średnie roczne liczby zranień przypadających na jednostkę powierzchni były w nich wyraźnie mniejsze niż na innych obszarach Wielkopolski. W przypadku powiatów małopolskich — krakowskiego, lubelskiego i sądeckiego — nie znamy wielkości obszarów zajmowanych przez szlachtę zagrodową, a jedynie ogólne szacunki dotyczące zasiedlanych przez nią wsi, o czym już była mowa. Dla Lublina i Krakowa stopień nasilenia agresji między szlachtą był zbliżony: rocznie na 100 km<sup>2</sup> przypadało tam zaledwie około jednego zranienia, w powiecie sądeckim znacznie mniej (ok. 0,3). Wydaje się, że w przypadku tego ostatniego powiatu czynnikiem, który mógł mieć wpływ na niewielką liczbę wnoszonych oskarżeń o przemoc, był podgórski charakter jego południowych obszarów, co mogło zniechęcać do wyprawiania się ze skargami do odległego Sącza. Zaścianki skupiały się w północno-zachodniej części powiatu (głównie między Sączem a Czchowem) i one mogły być źródłem większości oskarżeń<sup>27</sup>. Dla ziemi chełmskiej nie ma prawie żadnych danych, które rzuciłyby światło na udział szlachty zagrodowej w przemocy szlacheckiej; nie umożliwiają tego nieliczne (25) skargi o zranienia z lat 1642 i 1672. Obliczone średnie roczne liczby zranień dla większości powiatów wielkopolskich i małopolskich dowodzą wyraźnej zależności: im mniej zaścianków, tym mniej aktów agresji.

## PRZEMOC MIĘDZY SZLACHTĄ A CHŁOPAMI

Przed przedstawieniem natężenia agresji szlachecko-chłopskiej konieczne są pewne wyjaśnienia. Otóż w niniejszych rozważaniach chłopi i mieszczaństwo będą ujmowani łącznie. Poza tymi najliczniejszymi, przy których umieszczano jednoznaczne okre-

<sup>24</sup> KAMLER 2017, s. 245–249.

<sup>25</sup> Ziemie sieradzką i łęczycką oraz powiaty brzeski kujawski Pawiński włączył do Wielkopolski; w celu uproszczenia rozważań utrzymuję tę kwalifikację.

<sup>26</sup> KAMLER 2011, s. 39–44.

<sup>27</sup> PAWIŃSKI 1886, s. 101–102.



ślenie *laboriosus*, z reguły z podaniem wsi, z której pochodził, bardzo często spotykamy określenie *providus*, oznaczające w zasadzie mieszczanina, ale niekiedy także chłop<sup>28</sup>. W bardzo wielu przypadkach imionom towarzyszyły nazwy wsi, niekiedy przysiółków, w których żyli, a więc — pomijając ich formalną przynależność stanową — w rzeczywistości byli to chłopci, szczególnie w odczuciu szlachty. Tylko w stosunkowo nielicznych przypadkach odnajdujemy określenie *famatus*, niekiedy z podaniem nazwy miasta, w którym żył, a czasem także zawodu — w takich przypadkach przynależność do stanu mieszczańskiego jest oczywista. Wśród uczestników zranień i zabójstw nienależących do szlachty (zbiorczo określanych przeze mnie chłopami) udział tych, których nazywano w księgach sądowych mieszczanami, w całości zebranego materiału stanowi w przybliżeniu 33%. W ogromnej większości przypadków wiadomo, że żyli we wsiach, o znacznej części nie wiemy nic. Jedynie w skargach wnoszonych do ksiąg sądowych kilku większych miast, zwłaszcza Krakowa, Lublina i Poznania, a także Gniezna, odnotowano nieco więcej takich osób, które można z pewnością zakwalifikować do grona mieszczan. W materiałach krakowskich wśród chłopów i mieszczan uczestniczących w aktach agresji ci ostatni, tak właśnie określani, stanowią 54%. 12% z nich to osoby mieszkające we wsiach, o 52% nic nie wiadomo, natomiast 36% to mieszczanie z określonych miast<sup>29</sup>. W materiałach lubelskich osoby określone mianem „mieszczanin” stanowią 29%. O większości nic nie wiadomo, z określonych miast pochodziło 31%<sup>30</sup>. W materiałach poznańskich dokładnie połowę osób włączonych przeze mnie do stanu chłopskiego stanowiły osoby określone jako mieszczanie; tylko o dwóch wiadomo, że pochodziły z miast<sup>31</sup>.

Ponieważ głównym przedmiotem tej pracy są badania przemocy między szlachtą, dlatego wydaje się, że uzasadnione będzie traktowanie łączne chłopów rzeczywistych, chłopów określanych mieszczanami oraz bardzo nielicznych rzeczywistych mieszczan. Wszystkich ich łączyła istotna dla niniejszych rozważań okoliczność — nie należeli do stanu szlacheckiego.

Zranienia chłopów przez szlachtę w jej ogólnym bilansie aktów agresji były najczęstsze w Wieluniu (50% aktów agresji dokonanych przez szlachtę było skierowanych przeciwko chłopom), następnie w Gnieźnie (44%), Sieradzu i Szadku (43%), Nowym Sączu (40%), Brześciu Kujawskim (36%) i Krakowie (35%), a więc tam, gdzie

<sup>28</sup> Na temat nomenklatury używanej w XVI–XVII w. na określenie chłopów pisał WYCZAŃSKI 2001, s. 32: „Chłopa prawie zawsze określano jako *laboriosus* (pracowity). Jeśli ów chłop zostawał sołtysem lub wójtem, to przyznawano mu tytuł *providus* (opatrzny). Jednocześnie określenie *providus* odnosiło się do mieszczanina, którego często nazywano także *honestus* (szlachetny). Jeśli jednak był to kupiec lub rajca z wielkiego miasta, to często używał określenia *nobilis* (szlachetny), mimo iż formalnie odnosiło się ono do szlachty”.

<sup>29</sup> Z Krakowa było 15 osób, z Kazimierza cztery, z Wieliczki dwie, ponadto po jednej z Olkusza, Jędrzejowa i Skały.

<sup>30</sup> Z Lublina, Urzędowa i Zakliczyna po dwie osoby, po jednej z Kazimierza (prawdopodobnie nad Wisłą), Parczewa i Zwolenia.

<sup>31</sup> Po jednej z Poznania i Rogoźna.

zaścianków było niewiele lub mało. Nieco mniej skarg chłopów przeciwko szlachcie (ok. 30–40%) zawierają księgi z Radziejowa, Lublina, Łęczycy i Przedecza. Najniższy odsetek zranień chłopów przez szlachtę (poza Poznaniem) zanotowano w powiatach, w których drobnej szlachty było szczególnie dużo: w Nurze (9%), Różanie (14%) i Płocku (16%). Rezultat ten nie dziwi: na obszarach, na których przeważała szlachta zaściankowa i drobna, poddanych jej chłopów żyło niewielu, co musiało skutkować niewielką liczbą aktów przemocy dokonujących się między tymi grupami. Zaskakują rozbieżne rezultaty uzyskane dla powiatów poznańskiego (zaledwie 3%) i wieluńskiego (aż 50%) — w obu szlachty zaściankowej było bardzo mało, a chłopów liczni. Rezultaty uzyskane dla obu powiatów wydają się mało wiarygodne — być może zaważyła tu, zwłaszcza w przypadku Wielunia, mała liczba odnotowanych oskarżeń.

Szczególnie interesujący wydaje się bilans zranień (wraz z zabójstwami) między szlachtą a chłopami. W powiatach najgęściej zamieszkiwanych przez szlachtę zaściankową i drobną, w których agresji między szlachtą a chłopami było niewiele, chłopów stanowili prawie równorzędnych przeciwników dla szlachty. W Nurze i w Różanie zranienia szlachty dokonane przez chłopów wynosiły ok. 42%, w Płocku — 40%, nieco mniej w Brześciu Kujawskim — 35%. Na innych obszarach, na których szlachty zagrodowej było mniej, proporcje te nie kształtowały się tak wyraźne (zob. tabela). Ponownie wyróżnił się Poznań, gdzie chłopskie (mieszkańskie) zranienia szlachty stanowiły aż 79%, podczas gdy zranienia chłopów (mieszczan) przez szlachtę tylko 21%, co wydaje się mało prawdopodobne, a wynik raczej przypadkowy (mała liczba skarg w księgach poznańskich)<sup>32</sup>. Jednakże również w powiecie krakowskim połowy zranień dokonali chłopów i mieszczańskie, co wskazywałoby, że relacje między szlachtą a podmiejskimi chłopami i mieszczanami z tych miast kształtowały się nieco inaczej niż w innych powiatach. W ogólnym bilansie aktów agresji między szlachtą a chłopami, obejmującym cały zgromadzony materiał ze wszystkich powiatów, zranienia chłopów przez szlachtę stanowią 73%, natomiast zranienia szlachty przez chłopów — 27%<sup>33</sup>.

## WNIOSKI

W powiatach, w których szlachty zagrodowej i drobnej było najwięcej, przeciętne roczne liczby aktów agresji międzyszlacheckiej (w odniesieniu do obszaru tych powiatów) były kilka, a nawet kilkanaście razy większe niż w powiatach, w których przedstawiciele tej grupy było mniej lub bardzo mało. Obserwacja ta dotyczy nie tylko Mazowsza i Mazurów, których warcholstwo już w okresie staropolskim było potę-

<sup>32</sup> W przypadku Poznania zwraca uwagę duży odsetek mieszczan poznańskich: wśród ranionych przez szlachtę był jeden chłop i dwóch mieszczan, sprawcami zranień szlachty było pięciu chłopów i sześciu mieszczan.

<sup>33</sup> 3219 ranionych (i zabitych) chłopów wobec 1182 ranionych (rzadko zabitych) przez nich szlachciców.

piane i wysmiewane przez zamożną szlachtę z Małopolski i Wielkopolski. Zgromadzony materiał dowodzi, że agresywne zachowania cechowały nie tylko zagrodową i ubogą szlachtę mazowiecką, lecz także mieszkańców zaścianków w Wielkopolsce i Małopolsce. Wykazali oni — bez względu na dzielnicę Korony — znacznie większą skłonność do stosowania przemocy w kontaktach interpersonalnych niż szlachta zamożna. W odniesieniu do 100 km<sup>2</sup> powierzchni w powiatach o największych skupiskach zaścianków (grupa I) średnie roczne liczby aktów przemocy wahały się od około siedmiu do ponad 22 (jedynie w powiecie przedeckim tylko nieco ponad trzy), podczas gdy w powiatach, w których szlachty zagrodowej było o wiele mniej, takie średnie kształtowały się na poziomie od poniżej jednego do dwóch. Potwierdziło się moje przekonanie, formułowane dawniej na podstawie badań sondażowych, że ugruntowaną od dawna opinię o agresywnym usposobieniu szlachty mazowieckiej w XVI–XVIII w. należy rozciągnąć na ogół polskiej szlachty zaściankowej (czy szerzej — drobnej), niezależnie od obszaru przez nią zamieszkiwanego. Skupianie się niechętnych opinii właśnie na Mazurach wynikało z ich masowego uczestnictwa w sejmach warszawskich (co umożliwiła duża koncentracja zaścianków na Mazowszu i Podlasiu oraz niewielka ich odległość od miejsca obrad sejmu), gdzie jej warcholstwo było bardzo widoczne<sup>34</sup>. Natomiast zaściankowa i drobna szlachta zamieszkująca bardziej odległe obszary Korony, nie mniej agresywna od Mazurów, ale nielicznie reprezentowana na tych zjazdach, była o wiele mniej widoczna.

Wydaje się, że przyczyny większego natężenia agresywności wśród szlachty zaściankowej mogły być co najmniej dwojakiego rodzaju. Po pierwsze konfliktem osobistym sprzyjało bliskie, bezpośrednie sąsiedztwo między rodzinami żyjącymi w zaściankach, bardzo często krewnymi i powinowatymi, co nie dotyczyło szlachty folwarcznej, mieszkającej w stosunkowo odległych od siebie dworach; bliskie sąsiedztwo (niekiedy „przez płot”) i codzienne wzajemne relacje szlachty zaściankowej często stwarzały płaszczyznę wzajemnych niechęci i agresji. Po drugie — między szlachtą zamożną znaczna część sporów majątkowych toczyła się w sądach, co, jak się wydaje, zdarzało się o wiele rzadziej wśród szlachty zaściankowej i ubogiej (jednak ten aspekt wymagałby odrębnych badań). Ogólne przyczyny tak dużego nasilenia przemocy między szlachtą w XVII w. zarysowałem w opracowaniach dotyczących agresji szlachty sieradzkiej i płockiej<sup>35</sup>. Obecnie sądzę, że przy omawianiu przyczyn badanego zjawiska, wymieniając osobiste niechęci czy urazy, być może nawet wieloletnie waśnie rodzinne, należy bardziej uwypuklać znaczenie urażonego honoru, nadwyrężonego dobrego imienia lub czci niezmiernie drażliwej w tej kwestii szlachty<sup>36</sup>. Wydaje się, że wrogość, mająca swoje źródło w rzeczywistym lub wyma-

<sup>34</sup> Według obliczeń J. Dzięgielewskiego na sejmach elekcyjnych z lat 1632, 1648, 1669 i 1674 wśród posłów znajdowało się od 26% do 36% Mazurów (DZIĘGIELEWSKI 2003, s. 74).

<sup>35</sup> KAMLER 2011, s. 157–166; KAMLER 2017, s. 277–280.

<sup>36</sup> Na temat pojęcia honoru *vide* interesujący artykuł J. Korczak-Siedleckiej (KORCZAK-SIEDLECKA 2018, s. 634–655). Dla niniejszego artykułu szczególnie przydatne jest obszerne omówienie znaczenia

ginowanym naruszeniu honoru, mogła powstawać szczególnie łatwo wśród szlachty zaściankowej i drobnej, która miała częsty i bezpośredni kontakt ze sobą.

Odmiennie proporcje agresji między szlachtą zaściankową oraz folwarczną a chłopami, które pokazał badany materiał, stanowiły jeden z wielu skutków nierówności wewnątrz formalnie jednolitego stanu szlacheckiego<sup>37</sup>. Wewnątrzstanowe różnice, oczywiste w sferach gospodarczej i politycznej, skutkowały także odmiennością stosunków między szlachtą z zaścianków a chłopami. Interesujące wydają się relacje między nimi w aspekcie wzajemnych zranień. Szlachta zaściankowa miewała bardzo nielicznych chłopów poddanych bądź nie miała ich wcale, również w bezpośrednim sąsiedztwie zaścianków żyło ich niewiele, dlatego wzajemnej przemocy nie mogło być wiele. Zapewne nie bez znaczenia była zbliżona sytuacja ekonomiczna obu tych grup społecznych, a zwłaszcza powszechna wśród szlachty zagrodowej osobista praca w gospodarstwach (tylko niekiedy, zarówno w przypadku chłopów, jak i drobnej szlachty, z pomocą pracowników najemnych). Być może zbliżony poziom życia, także codziennego, skłaniał do bardziej partnerskiego charakteru wzajemnych relacji tej szlachty z chłopami pomimo ogromnego dystansu społecznego, który stwarzała przynależność zagrodowców do stanu szlacheckiego. Odbiciem tych być może prawie partnerskich stosunków na obszarach zdominowanych przez zaścianki były niemal wyrównane proporcje wzajemnych zranień szlachty i chłopów w powiatach mazowieckich (Różan, Nur, Płock). Szlachtę folwarczną, zwłaszcza średnią i bogatą, dzielił natomiast od poddanych chłopów znacznie większy dystans, a jej kontakty z poddanymi były w dużej mierze scedowane na służbę dworską, ekonomów w folwarkach i zarządców dóbr, co w badanym materiale wystąpiło szczególnie wyraźnie w przypadku szlachty poznańskiej.

## WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Główne Akt Dawnych:

Libri relationum et decretorum, sygn. 23; Libri iudiciorum et relationum, sygn. 32, 45;

Libri relationum, sygn. 3, 8, 9 (Brześć Kujawski)

Libri relationum, sygn. 54, 64, 65, 80, 81, 99, 112, 130–135, 142, 143, 160A (Łęczyca)

Nurskie grodzkie relacje oblaty, sygn. 1 (Nur)

Płockie grodzkie relacje, sygn. 2, 3, 4; Płockie grodzkie wieczyste, sygn. 114; Płockie grodzkie decreta iudicialia, sygn. 57–59 (Płockie)

Libri relationum et decretorum, sygn. 2, 4; Libri relationum, sygn. 2 (Przedecz)

i zakresu tego pojęcia. W odnalezionych przeze mnie oskarżeniach o przemoc istnieje wiele przypadków znieważen słownych (obok pospolitych obelg, także podważanie szlachectwa) i gróźb (nawet pozbawienia życia), które w sposób oczywisty naruszały honor (cześć) osób wnoszących skargi, a także ich rodzin. Problem ten wymaga odrębnego opracowania, co postulowała także autorka cytowanego artykułu.

<sup>37</sup> O wewnętrznej nierówności stanu szlacheckiego kilkakrotnie pisał m.in. Antoni Mączak (MA-CZAK 2003, s. 166).

- Libri relationum, sygn. 3 (Radziejów)  
Różańskie grodzkie relacje oblaty, sygn. 2 (Różan)  
Libri relationum, sygn. 7–10, 28–31, 33A, 33B, 34, 45, 55–61; Acta terrestria siradiensia.  
Relationes. Inscriptiones. Decreta, sygn. 63–67, 79b (Sieradz i Szadek)  
Wieluńskie grodzkie relacje, sygn. 6, 34 (Wieluń)
- Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział I, Zamek Wawel:  
Relationes castrensia cracoviensia, sygn. 29, 36, 62, 87A, 87B (Kraków)  
Castrensia sandecensia relationes, sygn. 106, 112, 121, 134 (Nowy Sącz)
- Archiwum Państwowe w Lublinie:  
Grodzkie relacje, sygn. 64, 91 (Chełm)  
Księgi grodzkie lubelskie. Księgi relacji, sygn. 35, 39, 78, 86, 121 (Lublin)
- Archiwum Państwowe w Poznaniu:  
Relationes [inducta], sygn. 123, 130, 136 (Gniezno)  
Poznańskie grodzkie relacje, sygn. 664, 737, 785 (Poznań)

## LITERATURA PRZEDMIOTU

- Atlas 1973 = Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, red. Władysław Pałucki, Warszawa 1973
- BIERNACKA 1966 = Maria Biernacka, *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Wrocław 1966
- BUTKIEWICZ 1998 = Marian Butkiewicz, *Dobra szlacheckie w powiecie tykocińskim*, Lublin 1998
- BUTKIEWICZ 1998 = Marian Butkiewicz, *Dobra szlacheckie w powiecie tykocińskim*, Lublin 1998
- CHOIŃSKA-MIKA 1995 = Jolanta Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie z przełomu XVI i XVII w. — o zagrożeniach bezpieczeństwa publicznego w Rzeczypospolitej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, V, 1995, s. 19–28
- CHOIŃSKA-MIKA 1998 = Jolanta Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998
- DACEWICZ 1995 = Leonarda Dacewicz, *Sposoby identyfikacji szlachty w XVI-wiecznej ziemi bielskiej*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, IX, 1995, s. 15–21
- Drobna szlachta podlaska 1991 = Drobna szlachta podlaska w XVI–XIX wieku. Materiały z sympozjum w Hołnach Mejera (26–27 maja 1989 roku)*, red. Stefan Krzysztof Kuczyński, Białystok 1991
- DZIĘGIELEWSKI 2003 = Jan Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003
- GIEYSZTOROWA 1981 = Irena Gieysztorowa, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981, s. 436
- JABŁONOWSKI 1902 = Aleksander Jabłonowski, *Źródła dziejowe. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Ziemie ruskie, cz. 1: Ruś Czerwona*, Warszawa 1902
- KAMLER 2011 = Marcin Kamler, *Przemoc między szlachtą sieradzką w XVII wieku. Opis zjawiska*, Warszawa 2011
- KAMLER 2014 = Marcin Kamler, *Przemoc między szlachtą w Polsce w XVII w. — zjawisko masowe?*, „Kwartalnik Historyczny”, CXXI, 2014, 3, s. 541–569

- KAMLER 2017 = Marcin Kamler, *Agresja szlachty płockiej na początku XVII wieku*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, IX, 2017, s. 236–284
- KORCZAK-SIEDLECKA 2018 = Jaśmina Korczak-Siedlecka, *Czy chłop miał honor? Zastosowanie kategorii honoru w badaniach nad społeczeństwem nowożytnym*, „Kwartalnik Historyczny”, CXXV, 2018, 3, s. 633–655
- KOTOWICZ-BOROWY 2005 = Irena Kotowicz-Borowy, *Honor to nie tylko słowo. Studium tożsamości kulturowej drobnej szlachty północnego Mazowsza*, Pułtusk 2005
- LASZUK 1988 = Anna Laszuk, *Szlachta w województwie krakowskim w świetle rejestrów pogłównego z 1622 roku*, „Przegląd Historyczny”, LXXIX, 1988, 3, s. 425–456
- LASZUK 1999 = Anna Laszuk, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1999
- ŁOZIŃSKI 2005 = Władysław Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. Janusz Tazbir, Warszawa 2005
- MĄCZAK 2003 = Antoni Mączak, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003
- OPALIŃSKI 1995 = Edward Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995
- PAWIŃSKI 1883 = Adolf Pawiński, *Źródła dziejowe. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Wielkopolska*, t. 1, Warszawa 1883
- PAWIŃSKI 1886 = Adolf Pawiński, *Małopolska*, t. 1, Warszawa 1886
- PAWIŃSKI 1895 = Adolf Pawiński, *Mazowsze*, Warszawa 1895
- POLASZEWSKI 1983 = Leon Polaszewski, *Szlachta Wielkopolski na podstawie rejestrów pogłównego z lat 1673–1676*, w: *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. III, red. Andrzej Wyczański, Warszawa 1983
- SMOLEŃSKI 1905 = Władysław Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach królów polskich. Szkic historyczny*, „Przegląd Historyczny”, I, 1905, 1, s. 52–66
- SMOLEŃSKI 1908 = Władysław Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908
- WYCZAŃSKI 2001 = Andrzej Wyczański, *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001

### **Aggression of the nobility in Mazovia, Lesser Poland and Greater Poland in the seventeenth century**

The study focuses on violence among the nobility as well as between the nobility and peasants in fifteen districts of Mazovia, Greater Poland and Lesser Poland from the late sixteenth until the end of the seventeenth century. The basis for the analysis comprises approximately 12,000 accusations of various kinds of violence (mainly inflicting wounds and killing) recorded in the court registers in each of the analysed districts. The data cover a period of 110 years. Approximately 7,900 cases concerned scuffles among the nobility, in approximately 4,400 cases — between noblemen and peasants (in 3,200 cases the perpetrators were noblemen, in 1,200 cases peasants). The author's comparative analysis of the rise in aggression in each district is based on the average annual number of crimes committed per 100 km<sup>2</sup> of each district. In districts with the biggest population of petty nobility (mainly in Mazovia and some districts of Greater Poland) the average annual number of acts of aggression among the nobility were several and even dozen or so times higher than in districts with small populations of petty nobility. Aggressive behaviour was to be found not only among the petty nobility in Mazovia (it was known for such behaviour especially in the seventeenth century), but also among the petty nobility in Greater Poland and Lesser Poland. Irrespective of the province of the Crown, members of this group were more inclined to resort to violence in interpersonal contacts than wealthy noblemen.

Acts of aggression between the nobility and peasants were less frequent in districts inhabited by petty nobles; they were more numerous wherever wealthy nobility predominated (in most such districts injuries inflicted by peasants comprised 19–31% injuries between these two groups). In districts dominated by petty nobility peasants were almost equal opponents: in some areas of Mazovia injuries suffered by noblemen at the hand of peasants made up 40–42% of the overall number of injuries between them. What must have been of significance in these cases was a similar economic situation of both these social groups, especially the fact that many nobles worked personally on farms and their living conditions were similar to those of peasants.

